Nr. 17. Wilno, Środa 25 maja 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką pocztową mk. 120.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 1, m. 4. Nr. telefonu 156. || Redakcja otwarta od 9 ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

CENA NUMERU 5 mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polsk.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk.

MAJ **25** Środa.

Dziś — Grzegorza VII p.
Jutro — Boże Ciało. Filipa.

Wschód słońca—3.42
Zachód słońca —8.11

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Car Paweł I".
„Żołnierski" — „Zmartwychwstanie".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie b. członków Tow. Ogrodniczego.** Z powodu posiedzeń Towarzystwa Rolniczego, zebranie, zwołane przez dawnych członków Towarzystwa Ogrodniczego, które miało się odbyć w dn. 22-V, zostało przeniesione na dzień 25-V, na godz. 5 wiecz., w gimnazjum im. Orzeszkowej, przy ul. Orzeszkowej.

— **Zabawa.** Huczna zabawa ogrodowa z loterją fantową zapowiada się w dniu 29 maja w ogrodzie po-Bernardyńskim na cele Stow. „Pomoc Żołnierzowi Polskiemu".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.

„Bibljoteka Tow. Przyj. Nauk" otw. tylko w niedziele od g. 11—1.

GIEŁDA.

Według notowań banków wileńskich z dn. 24 maja.

Carskie 500 rb.	1000	mr.
„ 100 rb.	380	„
„ drobne 10—25	110-190	„
„ 10 rb. złotem	4100	„
„ 1 rb. srebrem	175	„
„ 1 rb. drobnemi	65	„
Dumskie 1000 rb.	55	„
„ 250 rb.	45	„
Funty szterlingi	3400	„
Dolary	905	„
Franki	69	„
Marki niemieckie	15,50	„
Osty	15.25	„

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

Wilno—Warszawa.

Pociąg Nr. 813 odchodzi z Wilna do Warszawy o g. 10—45 m. Pociąg drugi, Nr. 851—o g. 18—30 m.

Do Wilna przybywają z Warszawy. Pociąg Nr. 813 o g. 18—40 m. Pociąg Nr. 851 o g. 9—50 m.

Wilno—Dźwińsk.

1) Poc. Nr. 851, mający połączenie z pociągiem Łotewskim, odchodzi z Wilna we wtorki i piątki o g. 22—05 m., przybywa do Turmontu na drugi dzień o godz. 8—30 m. Z powrotem poc. Nr 852 odchodzi z Turmontu we środy i soboty o g. 17—35 m. i przybywa do Wilna o godz. 5—30 m.

Z pociągiem wtorkowym kursuje wagon sypialny Międzynarodowego Towarzystwa.

2) Poc. Nr. 617 odchodzi z Wilna w niedzielę, poniedziałki i czwartki o godz. 19—35 min., przybywa do Dukszt na drugi dzień o godz. 1—00 m.

Z powrotem poc. Nr. 618 odchodzi z Dukszt o godz. 3—30 m. i przybywa do Wilna godz. 9—05 m.

3) Na linji wązkotorowej N. Święciany—Woropajewo kursują codziennie poc. Nr. 30 i 31. Odchodzi z N. Święcian o g. 6—30 m., przybywa do Woropajewa o godz. 14—00 m., powraca do N.-Święcian w tenże dzień o godz. 22—40 m.

Wilno—Mołodeczno—Olechnowicze.

Poc. Nr. 2011 odchodzi z Wilna codziennie o godz. 20—00 m., przybywa do Mołodeczna o godzinie 3—00 m., dalej do Olechnowicz o godz. 7—30 m., z Mołodeczna o godz. 10—00 m. i przybywa do Wilna o godz 17—00 m

Nowy zwrot w sporze polsko-litewskim.

Wilno, 24 maja.

Niewiele się spodziewano po Brukseli. Co najwyżej—zerwania rokowań polsko-litewskich, rozbicia konferencji. Toteż, widząc całą beznadziejność targów obu delegacji w sprawach podrzędnych, ogół był przygotowany na nieudanie się jej. I nic dziwnego, że w Warszawie wzięto możliwość zerwania konferencji za fakt dokonany.

Tymczasem nie przedstawia się ona tak rozpaczliwie. A o ile należy wierzyć doniesieniom brukselskim—są możliwości doprowadzenia do zgody obu stron.

Doniesienia te bowiem mówią nam o jakimś nowym, nieznanym dotychczas, projekcie p. Hymansa, który odczytano delegatom polsko-litewskim. Zdaniem prasy zagranicznej, projekt ten „jest rozumny, umiarkowany, posiada charakter pojednawczy i przyczyni się do załatwienia konfliktu".

Tak więc w chwili, gdyśmy oczekiwali rozbicia się konferencji w Brukseli, nastąpił w niej nowy zwrot, zupełnie nieprzewidywany. Zwłaszcza po mowie L. George'a, co nietylko oddziałała na Niemców, ale także i na Litwinów...

Dnia 19 maja p. Hymans, przewodniczący konferencji brukselskiej, odwiedził francuskiego prezydenta ministra, Brianda, dnia zaś 20 b. m. wskazał nowe propozycje delegatom Polski i Litwy. Donosi o tem urzędowa agencja paryska, Havas.

Czy wizyta Hymansa, złożona Briandowi, nie pozostaje w związku z nowym projektem? Tak jest. Wspomina o tem owa agencja.

Daje to nam zapewnienie, że propozycje p. Hymansa nie zmierzają ku zgodzie polsko-litewskiej kosztem — Polski, kosztem Wileńszczyzny. Bo gdyby tak było, Briand nie zgodziłby się na nie. Prawdopodobnie propozycje te są znane rządowi polskiemu, ponieważ trudno sobie wyobrazić, by szef sojuszniczej Francji aprobował je, nie porozumiawszy się wprzód z Polską. Wilno posiada dla niej tak doniosłe znaczenie, iż Paryż nie odważyłby się na jakiekolwiek propozycje w tej sprawie bez wiedzy Warszawy.

Zatem Bruksela dała nam niespodziankę: możliwość zgody polsko litewskiej. Dała to, czego ani Polacy ani Litwini już nie oczekiwali od niej.

Nie znając projektu p. Hymansa, nie możemy niczego napisać o nim. Ale trzeba zaznaczyć i podkreślić możliwość załatwienia konfliktu polsko-litewskiego w sposób pokojowy. Bo stanowisko Litwinów aż do dni ostatnich prawie wykluczało jakąkolwiek zgodę z nimi — choćby „słomianą".

Nie przesądzając dalszego toku obrad brukselskich, bez zbytniego optymizmu prasy zagranicznej, podajemy ten nowy zwrot w sporze polsko-litewskim do publicznej wiadomości.

Z całego serca życzymy p. Hymansowi powodzenia.

Zaskarbi sobie wdzięczność obu bratnich, a dziś poważniejnych narodów, jeżeli projekt jego rozwiąże istotę ich sporu, usuwając te wzajemne goryczce, podejrzenia i niechęci, które uniemożliwiają sprawiedliwe jego załatwienie.

Z napiętą uwagą Wileńszczyzna śledzić będzie dalszego przebiegu konferencji w Brukseli i z największą niecierpliwością, łatwo zresztą zrozumiałą, oczekuje szczegółowych wiadomości o istocie projektu p. Hymansa.

Ale — powiedzmy szczerze— *najrozumniejszem byłoby, gdyby o tym projekcie zdanie swe wypowiedziała także ludność Ziemi Wileńskiej w swoim Sejmie.* *t. k.*

Sprawa Wileńska.

Aneksja czy Federacja?

BRUKSELA (E.E.). W związku ze wznowieniem narad polsko-litewskich, „Nation Belge" poświęca dłuższy artykuł sprawie stosunków polsko - litewskich, roztrząsając tezy, stawiane przez Polaków i Litwinów. Dziennik ten stwierdza, że Litwini wysuwają jako ultima ratio argument, że naród litewski żąda przyłączenia Wilna do Litwy. W tej sprawie nasuwają się dwa sposoby zasadnicze rozwiązania sporu polsko - litewskiego, a mianowicie: 1) **rozwiązanie aneksjonistyczne, które prawdopodobnie stanie się nakazem; 2) rozwiązanie federalistyczne, które byłoby najsłuszniejszem załatwieniem zatargu, uwzględniającem interesy obu stron i umożliwiającem im obronę przed wspólnymi wrogami.**

Treść numeru:

Co dzień niesie?

—

Otwarcie wystawy „Wilno".

W ubiegłą niedzielę w Warszawie, w gmachu wydziału architektury (Koszykowa 53), o godz. 1-ej odbyło się uroczyste otwarcie wystawy architektonicznej, będącej plonem kilkudniowej wycieczki, jaką odbyli do Wilna studenci wydziału architektury. Wystawa niewątpliwie zainteresuje szeroko Warszawę, a zwłaszcza obywateli z Wileńszczyzny. Obejmuje ona w artystycznem ujęciu około 200 akwareli i szkiców z Wilna i okolic.

Wystawa otwarta jest codziennie do zmroku.

—s—

Nuncjusz Ratti opuszcza Polskę.

Donoszą, że mons. Ratti, mianowany arcybiskupem Medjolanu, na najbliższym konsystorzu, który się odbędzie 13 czerwca, ma otrzymać purpurę kardynalską i w tym celu udaje się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca do Rzymu.

CENY PRODUKTÓW

z dnia 24 maja na targu wileńskim.

Żyto	za pud	1100—1150
Mąka żytnia	„	1150—
„ pszenna	„	1900—2000
Jęczmień	„	850— 900
Gryka	„	900— 950
Siano	„	200
Owies	„	800— 850
Słoma	„	120—
Sieczka	„	140
Otręby	„	500— 550
Groch	„	800— 900
Marchew	„	500— 600
Buraki	„	280— 350
Brukiew	„	260— 300
Kartofle	„	180— 220
Sól czarna	„	300—
Sól biała	„	450—
Mięso wołowe	„	1500—4000
„ cielęce	„	2500—3000
„ baranie	„	3500—5000
„ wieprzowe	„	3500—5600
Chleb razowy	za funt	22— 23
„ biały	„	38—
Słonina	„	160— 170
Sadło	„	160— 170
Masło	„	200— 260
Cukier	„	180— 190
Kasza jęczmienna	„	35—
„ perłowa	„	35—
„ gryczana	„	35—
Ryż	„	34—
Jaja	10 sztuk	90— 110
Mleko	kwarta	25— 30

ZMARLI:

Genia Milchkier, 69 lat.
Jan Łotak, 63 lat.
Michalina Lityńska, 57 lat.
Kazimierz Salnik, 73 lat.
Antoni Samulewicz, 50 lat.
Ewa Sawicka, 49 lat.
Anna Sawko, 28 lat.

Z POLSKI.

Budżet Polski.

WARSZAWA, 23 V. (E.E.) Minister skarbu przedłożył Radzie Ministrów projekt budżetu na rok 1921. Wydatki zwiększyły się do 198 miljardów 647 miljonów przy dochodach do 118 miljardów 537 miljonów marek polskich.

Otwarcie tymczasowego dworca centralnego

w Warszawie odbyło się dnia 21 maja. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Szelążek. W uroczystości uczestniczyli kolejarze i zaproszeni goście. Koszt budowy nowego gmachu wynosi 42.000.000 marek. Nowy dworzec jest prowizoryczny — do czasu wzniesienia dworca centralnego.

Pasażerowie przyjezdni bez bagażu będą mogli wyjść wprost na ul. Chmielną, z bagażem — przez dotychczasowy dworzec od Al. Jerozolimskich.

Kurs instruktorski w Warszawie.

Celem wyrobienia kustoszów muzealnych, zwłaszcza dla muzeów prowincjonalnych, organizuje wydział oświaty pozaszkolnej ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego dziesięciodniowe kursa muzealnictwa.

Szereg wykładów i zajęć praktycznych obejmie najniezbędniejsze dla kustoszów wiadomości i wskazówki z dziedziny: klasyfikacji zbiorów, przyrody martwej i żywej, archeologji przedhistorycznej i historycznej, etnografji, sztuki, przemysłu artystycznego, wreszcie administracji.

Kurs trwać będzie od 13 do 23 czerwca, a organizacją zajęła się sekcja muzealna Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66), dokąd też kierować należy zapisy.

W Poznaniu

odbył się drugi zjazd psychjatrów z całej Polski, na który przybyli m. in. prof. Piltz z Krakowa, prof. Sieracki ze Lwowa, dr. Radziwiłłowicz z Warszawy, dr. Łuniewski z Tworek i w. in. Pierwszym tematem rozpraw była „poczytalność". W drugim dniu odbyło się zwiedzanie zakładu leczniczego w Dziekance pod Gnieznem.

W Krakowie

bawił prof. Jan Dybowski, delegat rządu fancuskiego. Zwiedził on pamiątki historyczne, poczem odbył dłuższą konferencję w małopolskiem Tow. rolniczem.

W Łodzi

magistrat postanowił rozpisać konkurs na plan budowy domu robotniczego przy placu Dąbrowskiego. Dom ten ma być ośrodkiem społeczno-kulturalnym dla sfer robotniczych.

W Częstochowie

na zjeździe Tow. nauczycieli szkół wyższych i średnich delegat z Sandomierza, p. Miller, poruszył sprawę przymuszenia do praktyk religijnych w szkole średniej i domagał się usunięcia tego. Na sali powstało poruszenie. Postawiono wniosek formalny odebrania mówcy głosu, lecz prezydjum zjazdu wniosku nie podało pod głosowanie i p. Miller dokończył przemówienie, chociaż z wielu ław rzucano pod jego adresem docinki i wrogie okrzyki. Odpowiadało mu namiętnie kilku mówców m. in. ks. Piwowarczyk, który oświadczył, że „przymus religijny jest to wyraz, który polscy katecheci wykreślili ze swego słownika". Wobec tego Zjazd uznał tę sprawę za załatwioną i do niej już nie powracał. Natomiast ks. Sonik domagał się stworzenia odrębnej szkoły średniej chrześcijańskiej.

Saliny w Kałuszu.

Będące własnością rządu saliny w Kałuszu skarb wydzierżawił za roczenym czynszem półtora miljona marek spółce akcyjnej „Kałusz", zajmującej się eksploatacją znajdującego się w pobliżu terenu soli potasowej. Interesy skarbu są zabezpieczone, ponieważ rząd jest głównym akcjonarjuszem spółki salin.

Oczekiwana dymisja gabinetu.

WARSZAWA, (O.) W bieżącym tygodniu rozwiązane będzie przesilenie gabinetowe, gdyż, wobec ostatnich komplikacji, dymisja całego gabinetu jest nieunikniona.

Walka o Górny Śląsk.

Pośrednictwo Włoch.

RZYM. Hr. Sforza w nocie do Koalicji o stanowisku Rządu Włoskiego w sprawie Górnośląskiej zapowiada pośrednictwo Rządu Włoskiego w tej sprawie. „Messagero", na podstawie tej noty podaje, że Polska ma otrzymać wschodnią część strefy mieszanej. Wskutek tego między terytorjum polskiem a niemieckiem musiałyby być zaprowadzone osobne przepisy celne.

—

Komisja Rzeczoznawców zastąpi komisję Aljancką w opracowaniu wniosków.

PARYŻ. Rada Ambasadorów na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem Cambona oświadczyła, że sprawa Górnego Śląska nie będzie się już znajdowała na porządku dziennym tej Rady. Sprawą tą będą się zajmowały Państwa Sprzymierzone. Decyzja ta ma wielkie znaczenie.

Jest rzeczą pewną, że Komisja Międzysojusznicza w Opolu nie będzie w stanie wypracować jednolitego raportu o sprawie górnośląskiej. Z tego powodu myśli się o utworzeniu Międzysojuszniczej Komisji Rzeczoznawców, któraby przedłożyła Radzie Najwyższej projekt o podziale okręgu przemysłowego. Ta Komisja Rzeczoznawców składać się będzie przeważnie z prawników.

Wedle wiadomości ze strony francuskiej, jest bardzo prawdopodobny wybór do tej Komisji Fromageot'a. Odegrał on już bardzo wybitną rolę przy ustalaniu konwencji polsko-gdańskiej. Niewiadomo jeszcze, kto będzie reprezentował Anglję. W każdym razie rząd angielski jest skłonny przyjąć ten sposób rozwiązania.

Oblężone Katowice.

BYTOM, (Orient). Oblężenie Katowic trwa. Lada dzień powstańcy wkroczą do miasta.

Atak i porażka Niemców.

SOSNOWIEC, (Orient). Niemcy, pragnąc przedrzeć się z Północy na tyły powstańców, zaatakowali powstańców pod Praszką i na granicy polsko-śląskiej zostali rozbici i zmuszeni do panicznego odwrotu. Oddziały niemieckie wszędzie natrafiają na zdecydowany opór powstańców. Ataki niemieckie wszędzie zostały z wielkiemi stratami dla nich odparte.

Ujawniony podstęp komunistów.

SOSNOWIEC, (Orient). Stwierdzono, że komuniści niemieccy na Górnym Śląsku mieli odegrać haniebną rolę prowokatorów. Mianowicie postanowili oni wejść w szeregi powstańców, jako sympatyzujący z ruchem powstańczym, aby uzyskać broń, amunicję i plany wojskowe powstańcze. W odpowiedniam jednak momencie przygotowani oni byli do zdrady i połączenia się z niemieckiemi organizacjami bojowemi, celem stłumienia powstania. Podstępne te zamiary spełzły na niczem, gdyż przechwycono tajne dokumenta komunistów, które zdemaskowały ich zupełnie.

Praca w toku.

SOSNOWIEC. (Orjent). Na całym froncie, zajętym przez powstańców, podjęto pracę. W okręgu przemysłowym pracuje obecnie 80% robotników. Wszędzie panuje ład i porządek. Na mocy postanowienia komisji aljanckiej, Polska obsadzi powiaty Rybnicki i Pszczyński oraz wschodnią część powiatu Katowickiego. Okręg przemysłowy obsadzą wojska francuskie przy administracji polskiej.

Anglicy śląscy potępiają L. George'a.

BYTOM. (Orient). W sferach, stykających się z Anglikami na Górnym Śląsku, twierdzą, **że mowa Lloyd George'a wywołała zaniepokojenie wśród Anglików śląskich. Twierdzą oni, że Lloyd George zaszedł zbyt daleko i nie zdawał sobie sprawy z przygotowań niemieckich do wojny na Górnym Śląsku, jak również z odpowiedzialności, jaka spadnie na Anglików,** gdy rozpocznie się wojna polsko-niemiecka.

Deprymujące wrażenie mowy premjera angielskiego.

SOSNOWIEC. (Orient). Osoby, przybyłe z Górnego Śląska, donoszą, że mowa Lloyd George'a wywołała niezwykle deprymujące wrażenie na ludności polskiej Śląska. Od czasu ogłoszenia tej mowy nastąpiło na Górnym Śląsku jeszcze większe zaniepokojenie, zaciętość i determinacja, by tylko zapewnić żywiołom powstańczym zwycięstwo.

Sojusz angielsko-bolszewicki!

(Depesza „Słowa Wileńskiego").

RYGA, 25 maja. „Sehodnia" w 94 numerze podaje wiadomość, że na skutek rozporządzenia władz angielskich, pisma angielskie otrzymały polecenie wstrzymania się od antysowieckiej propagandy. A nawet zupełnie objektywne dane o okropnościach, spowodowanych przez czrezwyczajki, nie są przepuszczane.

Zarazem policja angielska, zgodnie z otrzymanemi instrukcjami o „ukróceniu jawnej propagandy antysowieckiej", zabroniła np. odbycia się wieczoru związku pisarzy i uczonych na temat: „sowieccy poeci", ponieważ uprzednio w krytyce dopatrzono się braku poszanowania dla „sprzymierzonego mocarstwa.

(Powyższą wiadomość podajemy całkowicie na odpowiedzialność wspomnianej gazety, ale różne koziołki polityczne, których dokonywała w ostatnich czasach polityka angielska, pozwalają przypuszczać o możliwości podobnych ekscesów. Przyszłość najlepiej jednak pokaże dla Anglji skutki podobnego postępowania — według starego polskiego przysłowia: „Kto wiatr sieje — ten zbiera burzę". *Red.*).

Kandydaci na ministra spr. zagr.

WARSZAWA. (E. E.) Premjer Witos konferował ze stronnictwami w sprawie obsadzenia teki ministra spraw zagranicznych, lecz bez wyniku. Pisma wymieniają, jako prawdopodobnych kandydatów na ministrów: Wróblewskiego, Dąmbskiego, Rataja, Sosnkowskiego.

Powrót oddziałów warszawskich.

WARSZAWA. 24. 5. (E. E.) Wczoraj Warszawa obchodziła uroczyście powrót oddziałów warszawskich z frontu rosyjskiego.

ZE ŚWIATA.

Propaganda bolszewicka w Litwie Kowieńskiej.

RYGA, (Wl.) Następca Aselroda, przedstawiciela Rosji sow. w Litwie Kowieńskiej, p. Mostowienko, opuścił zajmowane stanowisko, udając się do Czech, jako reprezentant Sowietów. Na Czechy bowiem bolszewicy zwrócili specjalną uwagę.

Mostowienko uchodzi za jednego z najzdolniejszych agentów, to też nic dziwnego, że podczas krótkiego pobytu w Kownie Litwini zatrzymali 20 pudów literatury agitacyjnej.

Stwierdzono również, że próba wysadzenia rządowego statku na Niemnie była inscenizowana przez poselstwo sowieckie w Kownie.

Obecnie przedstawicielem Sowietów w Kownie jest p. Arałow.

(Ciekawe, jaką ilością pudów skonfiskowanej bibuły bolszewickiej zaznaczy się pobyt nowego posła Sowietów w Kownie? *Red.*)

—s—

Sąd angielski o konfiskacie towarów rosyjskich.

LONDYN. Radjo (Wł.) Na jednem z ostatnich posiedzeń sąd angielski, biorąc pod uwagę uznanie Rosji sowieckiej przez Anglję, postanowił zabronić wydawania wszystkim sądom angielskim rozporządzeń, dotyczących konfiskaty towarów rosyjskich.

W wyjątkowych wypadkach konfiskata jest możliwa na podstawie uchwały Izby Panów.

Rezultaty wyborów we Włoszech.

Według obliczeń dzienników, do nowej Izby wejdzie 273-ch liberalnych konstytucjonalistów, 108-iu z konstytucyjnej partji ludowej, 122-ch socjalistów, 15-tu komunistów, 7-iu republikanów, 5-iu Słowian i 1 Niemiec. Komuniści stracili przeto 3, socjaliści 14, a republikanie 2 mandaty. Partja ludowa zyskała 8, a największa ilość mandatów przypadła liberalnym-konstytucjonalistom.

Zadania dyplomacji sowieckiej.

SZTOKHOLM. (O.) Pismo tutejsze „Social Demokraten", dobrze poinformowane w sprawach sowieckich, podaje, że w dyplomacji sowieckiej zanosi się na poważne zmiany. Z chwilą mianowania prawej ręki Cziczeryna, Karachana, do Warszawy, miejsce jego w Moskwie ma zająć Litwinow. Na miejsce Litwinowa do Rewla pojedzie Lebanow, były dyplomata carski. Litwinow, po przyjeździe do Moskwy, ma zająć się ujednostajnieniem polityki komisarjatu spraw zagranicznych i zniesieniem barjery pomiędzy Rosją a Europą.

Konwencja włosko-jugosłowiańska.

BELGRAD. (O.) Pisma donoszą, że, obok konwencji militarnej i handlowej, rząd jugosłowiański podpisze również konwencję kulturalną z Włochami.

Zjazd ministrów państw bałtyckich.

RYGA. 23 5. (E.E.) Dnia 3 czerwca odbędzie się w Rydze zjazd ministrów spraw zagranicznych: litewskiego, łotewskiego i estońskiego.

Konferencja prasowa w Kownie.

KOWNO. 23-5. (E. E.) Dnia 25 maja odbędzie się w Kownie konferencja prasy litewskiej, łotewskiej i estońskiej w sprawie państw bałtyckich.

Z MIASTA.

89.604 mk.

W dalszym ciągu złożono w administracji „Słowa Wil." na powstańców śląskich:

I. B. mr. 500.
Restauracja „Zacisze" mr. 3000.

Ogółem wpłynęło dotąd na powyższy cel do kasy Administracji „Słowa Wileńskiego": **89.604** mk.

MIGAWKI.

Końska historja.

Wbrew rycerskim tradycjom naszych przodków, pokolenie dzisiejsze posiada więcej zamiłowania aniżeli zdolności i umiejętności w dziedzinie konnej jazdy. Powoduje to tragiczne wypadki jak poniższy, którego wierny opis podaję.

Onegdaj dwaj panowie z pod znaku Marsa wybrali się na wycieczkę po ulicy Adama Mickiewicza, uważając ten teren za najbardziej odpowiedni do swych hippicznych popisów. Jechali krokiem, obrzucani namiętnemi spojrzeniami miejscowych piękności i wszystko byłoby w porządku, gdyby nie głupota jednego z koni, który nagle zawrócił i pełnym galopem popędził w kierunku przeciwnym. Powody tego końskiego szaleństwa nie są mi bliżej znane. Jedni mówią, że przypomniał sobie, iż ma jakiś pilny interes do Intendentury w kwestji aprowizacji, inni twierdzą, że poprostu oszalał z głodu. Sprawa ta nie jest wyjaśniona. Ostatecznie drugi koń, nie chcąc opuścić towarzysza, pogalopował za nim, a jeźdźcy, by nie drażnić swych i tak już silnie zdenerwowanych biegunów, nie starali się im przeszkadzać i schwyciwszy się kurczowo za grzywy i siodła, odmawiali modlitwy wieczorne, chociaż to była godzina 3 po południu.

Na rogu ulicy Uniwersyteckiej pierwszy koń zatrzymał się gwałtownie. Także tu niewiadomo, czy uczynił to dlatego, że wpoprzek ulicy stał wielki wóz czy też przypomniał sobie znowu, że surowe przepisy M. S. Wojsk. zakazują galopowania po bruku. Jak zauważyłem, koń ten nie był przy zdrowych zmysłach, gdyż wszystkie konie wiedzą bardzo dobrze, że po bruku galopować i kłusować nie wolno, a tylko pewna kategorja jeźdźców grzeszy nieświadomością w tym kierunku.

Skutki tego zatrzymania się były fatalne, gdyż jeździec, nie wiedząc o tem, że koń ma zamiar się zatrzymać, wyleciał zgodnie z regułami bezwładności przez głowę końską na bruk i zwichnął sobie niebezpiecznie rękę. Nie chcąc towarzysza opuścić w takiej chwili, zleciał również drugi jeździec, ale nie stało mu się nic złego, gdyż upadł na głowę.

Wypadek powyższy jest jaskrawym dowodem tego, jak szkodliwe i niebezpieczne jest wsiadanie na konia dla ludzi niezbyt świadomych sztuki opanowania rumaków. Należałoby tu z pewnemi modyfikacjami zastosować pożółkły dziś regulamin Piotra Wielkiego, który powiada: „Żołnierz innej broni, przejeżdżając obok koszar kawalerji, powinien zsiąść z konia i prowadzić go za uzdę". Jak widać, w pewnych wypadkach wartoby to zastosować w mieście wogóle.

Wel.

* * *

Zdarzyła mi się niemiła historja z niedzielnemi migawkami o profesorze, który zdrzemnął się na lekcji. Chcąc ten stary kawał w mojem wydaniu uczynić aktualnym, napisałem, że rzecz dzieje się w Wilnie.

W następstwie okazało się, że anegdotka ta dotknąć mogła któregoś z przedstawicieli ciała nauczycielskiego. Wobec tego oświadczam uroczyście wszem wobec, że owa rzecz p. t. „Fatalna historja" jest znanym, a może nawet drukowanym już dowcipem i, że powtarzając ją, daleki byłem od myśli ośmieszenia kogokolwiek.

Wel.

Pamiętajcie o Górn. Śląsku.

Prezydent Ameryki nazywa Polskę wielkiem mocarstwem i stwierdza serdeczne węzły najściślejszej sympatji Ameryki dla Polski.

WASZYNGTON. (E. E.). Odbyło się tu w Białym Domu przyjęcie pani Curie - Skłodowskiej. Prezydent Harding wręczył pani Skłodowskiej gram radjum — dar kobiet amerykańskich, przyczem wygłosił mowę, której ważniejsze ustępy brzmią:

„Przyjmujemy Panią, jako przybraną córkę Francji, która pierwsza zpośród wielkich narodów poparła nas ongi w walce o wolność. **Witamy w Pani również dziecko Polski — tego najświeższego z wielkich Mocarstw — jednocześnie zaś najstarszego dla St. Zjednoczonych, dzięki serdecznym węzłom najściślejszej sympatji.** Witamy w Pani przedstawicielkę Polski odbudowanej, która odzyskała należne jej z prawa stanowisko, jak również przedstawicielkę Francji, która dzielnie utrzymała się na wysokiem stanowisku, do jakiego zawsze miała prawo. Oddając dziś cześć Pani, **stwierdzamy ponownie naszą dumę ze starej przyjaźni, jaka nas łączy jednocześnie z Pani krajem przybranym i z jej Ojczyzną.** Duma nasza jest obecnie tem większa, żeśmy stali u ich boku w walce o cywilizację, żeśmy z nimi kroczyli ramię w ramię po drodze postępu".

Po złożeniu hołdu Skłodowskiej za jej pracę na polu naukowem, Prezydent Harding podniósł jej zasługi, jako kobiety pełnej poświęcenia. Wręczając gram radjum, Prezydent Harding oświadczył, iż uważa to za skromny dowód wzajemnej przyjaźni, jaka panuje pomiędzy obu wielkimi narodami — jak również za dowód miłości narodu wdzięcznego za jej dobroczynną działalność dla ludzkości.

Głód i pożary nowym dorobkiem bolszewizmu.

(*Od korespondenta „Słowa Wileńskiego"*).

Ryga, w maju.

„Izwiestja" piszą w ostatnich numerach, że niebywale sucha wiosna tegoroczna przypomina o możliwości nastąpienia całego perjodu suszy i nieurodzaju, powtórzenia się dni głodu i powolnego wymierania całych okolic.

Wojna skończyła się, niema już bojowych frontów, zabierających setki ofiar, ale—wzamian nich—staje, jak widmo, daleko groźniejszy

„głodowy front",

przeciwko któremu już dzisiaj, nie obwijając prawdy w zasłonki, należy wytężyć wszystkie siły, aby, już nie mówiąc o zwalczeniu niebezpieczeństwa, byłoby się w możności osłabić jego natężenie.

W № 88 tesame „Izwiestja" piszą dalej:

Niezwykle upalne dni wczesnej wiosny dały już się odczuć dochodzącemi wieściami o całym szeregu pożarów, zwłaszcza po wsiach. Nie mówiąc o zniszczonych wsiach i miasteczkach,

całemi wiorstami płoną lasy i zeschła trawa przeszłoroczna,

której nikt, z powodu wojny, nie zbierał.

Łuny pożarów przesuwają się z miejsca na miejsce, niszcząc resztki tego, co przy życiu jeszcze pozostało. Wojna, ciągłe powstania, głód i nędza, wreszcie pożary, które zdarzały się i w roku zeszłym, powtarzają się obecnie, tylko w stokroć groźniejszej formie.

„Nie tracąc drogiego czasu, trzeba myśleć o ratunku", — wołają „Izwiestja". — Trzeba organizować miejscowe straże ochotnicze, remontować narzędzia i przyrządy pożarnicze, gdyż jeżeli utraci się ostatni dobrobyt kraju, a zwłaszcza warstwy włościańskiej, to grożą nam nieobliczalne wprost następstwa, a możliwe, że i powolna zguba".

Kryzys na każdem polu, zrujnowana gospodarka, zarówno prywatna, jak rządowa, upadek ekonomiczny w całym kraju—powolna śmierć głodowa ludności na całych obszarach, wreszcie pożary—oto bilans dorobku, jaki dał Rosji nowy ustrój bolszewicki.

Przypuszczamy, że dla zachodnio-europejskich zwolenników nie trzeba lepszych dowodów „dobroczynnego" wpływu idei bolszewickiej przy zastosowaniu w życiu.

Podkowa.

Wykrycie i aresztowanie bandy morderców.

Wilno, 24 maja.

Po nitce do kłębka.

Przed kilkoma dniami podaliśmy wiadomość o zabójstwie gospodarza rolnego Kazimierza Iwanickiego, w lesie koło **Gierwiat.**

Policja ustaliła, że mordercą jest Kazimierz Korzeniewski, który został ujęty i osadzony w areszcie.

Korzeniewski tejże nocy powiesił się na kracie więziennej. Jednak to nie zakończyło sprawy. Przypuszczenie, że Korzeniewski działał nie sam, lecz w porozumieniu z kilku ludźmi, okazało się słuszne, gdyż dalsze dochodzenie doprowadziło do ujęcia jeszcze kilku „rycerzy z pod ciemnej gwiazdy", którzy mają na sumieniu trzy morderstwa.

Skład bandy.

Ujęta banda składała się z czterech ludzi. Hersztem jej był Antoni Brasewicz, znany złodziej i bandyta. Członkami bandy byli: Józef Paszkiewicz, syn jego, Michał Paszkiewicz i Kazimierz Korzeniewski.

Zbrodnicza działalność.

Przed kilkoma tygodniami wymienieni bandyci napadli na przejeżdżającego drogą do Michaliszek kupca z Wilna, niejakiego Majzela, ograbili go z wszystkiego, co miał przy sobie, a następnie zabili.

W kilka dni potem ofiarami bandy padli dwaj gospodarze gminy Szumskiej: Stanisław Grzybowski i Melchior Taraszkiewicz. Zamach został wykonany na drodze, gdy wymienieni gospodarze przejeżdżali przez las majątku „Nowinka". Bandyci wówczas zabili Grzybowskiego strzałem z karabinu, a Taraszkiewicza zarznęli nożem. Po dokonaniu zabójstwa zabrali konie i wozy i zbiegli.

Nosił wilk, ponieśli i wilka.

Urzędnicy policji śledczej, pod osobistem kierownictwem inspektora urzędu śledczego, udali się na wieś, w celu ujęcia bandy. Zebrane podczas dochodzenia wiadomości przyczyniły się do wykrycia schroniska bandytów i ujęcia ich we wsi między Wornianami i Podbrodziem.

Przeprowadzona rewizja ustaliła, że bandyci posiadali prawdziwy arsenał, gdyż, oprócz karabinów i sporej ilości ładunków, znaleziono tam granaty ręczne.

Za swoją niecną działalność staną wszyscy przed sądem doraźnym.

— **Ochrona ogrodów publicznych.** Na mocy dekretu Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Srodkowej z dnia 18 lutego r. b. № 96, Starosta Grodzki zarządził co nastepuje:

1. We wszystkich ogrodach i skwerach miejskich, a również na Górze Zamkowej, zabrania się wszelkiego rodzaju ruchu kołowego i konnego, jazdy na rowerach, łamania drzew i krzewów, zrywania kwiatów i trawy, niszczenia ławek i płotów, chodzenia i leżenia na trawnikach i klombach.

2. Winni niestosowania się do powyższego rozporządzenia będą karani w drodze postępowania administracyjno-karnego grzywną do 10.000 mk. polskich lub aresztem do jednego miesiąca, lub też jedną i drugą karą łącznie.

— **Liga Robotnicza.** Zarząd Ligi Robotniczej, chcąc przyjść z pomocą najbiedniejszym członkom Ligi, wyłonił zpośród siebie „Sekcję Bratniej Pomocy", której zadaniem będzie wszelkimi możliwymi sposobami przynieść ulgę członkom, znajdującym się w nędzy wyjątkowej. Członkowie, potrzebujący pomocy, winni zwracać się z podaniami do biura Ligi, Wielka 94. Pomoc udzielona będzie wedle sił dopiero po sprawdzeniu nędzy na miejscu.

— **Podatek od rowerów i psów.** Wszyscy mieszkańcy m. Wilna, którzy nie opłacili podatku od rowerów, wozów automatycznych i psów w terminach przez Radę miejską uchwalonych i zatwierdzonych przez Departament Spraw Wewnętrznych, winni wpłacić podatek do Kasy miejskiej (Dominikańska 2, pokój 162) nie później, niż 1 czerwca r. b.

W razie nieopłacenia podatku, takowy wraz z karą w wysokości 50 proc. podatku, będzie wyegzekwowany sposobem administracyjnym.

— **T-wo Ogrodnicze.** Z powodu posiedzeń Tow. Rolniczego, zebranie wznowionego Tow. Ogrodniczego odbędzie się w dniu 25 b. m. o godz. 5 wieczorem, w gimnazjum im. Orzeszkowej. Porządek dzienny: Wybory do Zarządu.

— **Komisja Weryfikacyjna** „odznaki za Wyzwolenie Wilna" podań nie przyjmuje z dniem 15-V. 1921 r. Kpt. *E. Olejniczakowski.*

— **„Nowiny Wileńskie".** Ukazał się numer pierwszy nowego dziennika „Nowiny Wileńskie". O ile wnosić można, jest to pismo litewskie, nacechowane jednak chęcią prawdziwego porozumienia się Litwy z Polską.

— **Konkurs na odznakę pamiątkową dla Kow. Pułku Strzelców.** Dziekanat Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu S. B. ogłasza konkurs dla artystów Wilnian na projekt odznaki pamiątkowej dla Kowieńskiego pułku strzelców z terminem 6 czerwca 1921 r. Przewidziane są dwie nagrody: I—3000 mk., II—1000 mk. Warunki konkursu są do otrzymania w Dziekanacie (Uniwersytecka 7, w dziedzińcu) codziennie w godz. 12—2 w południe.

— **Omyłka.** W „Komunikacie Zw. Prac. Prasy Pol.", umieszczonego w poprzednim numerze, mylnie wydrukowano datę zajścia — zamiast „25 maja", winno być: „21 maja".

— **Wykrycie potajemnej garbarni.** Przy ul. Lwowskiej № 6 policja wykryła potajemną garbarnię, właścicielem której okazał się Józef Koziniec.

— **Ujęcie złodzieja.** U Gabryela Berlina, zam. przy ul. Kalwaryjskiej № 128, skradziono ubranie i 7000 rb. carskich. Dochodzenie policyjne ustaliło, że sprawcą kradzieży jest Abram Gierszon, który został ujęty.

— **Napad.** Na przechodzącego ulicą Baksztą Władysława Jurnichowskiego, napadli trzej osobnicy, którzy zrabowali mu 10,000 mk. i zbiegli.

— **Ujęcie złodzieja kieszonkowego.** Policja ujęła na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej Aleksandra Tarasowa.

— **Pożar.** Przy ulicy Subocz w domu № 12, na strychu, wybuchł pożar, stróż domu przy pomocy mieszkańców pożar ugasił.

— **Podrzutek.** Do mieszkania Józefy Sienkiewiczowej podrzucono dziecko płci żeńskiej w wieku około 6 miesięcy. Dziecko czasowo znajduje się w mieszkaniu p. Sienkiewiczowej (Antokol № 137).

— **Kradzieże:** Z dziedzińca domu № 15 przy ulicy 3 Maja skradziono pompę wartości 10000 mk.

— U Kazimierza Witkowskiego (Kijowska 27), skradziono ubranie wartości 15000 mk.

— U Józefa Stabrowskiego, zam. przy ul. Lwowskiej № 10, skradziono rozmaite rzeczy, wartości których narazie nie ustalono.

— U Frydy Witenberg (Kalwaryjska № 37), skradziono z pastwiska krowę wart. 50000 mk.

— U Józefa Stankiewicza, zam. przy ul. Złoty Róg № 6, skradziono ubranie wartości 20000 mk.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś poraz 9-ty, pełen grozy i scen wstrząsających, interesujący dramat D. Mereżkowskiego **„Car Paweł I"**, ze znakomitym interpretatorem w roli tytułowej dyr. L. Solskim.

Przedstawienia tej sztuki cieszą się niebywałem powodzeniem, ściągając do teatru liczną publiczność.

— **Teatr Żołnierski.** Dziś, we środę, 25 bm., poraz 5-ty „Zmartwychwstanie", sztuka ludowa w 3-ch aktach J. Lorenza.

Jutro, z powodu uroczystości Bożego Ciała, przedstawienia nie będzie.

W próbach „Trójka hultaiska", „Powódź", „Nadzieja".

CIENIE.

Zabójstwo restauratora.

Onegdaj w nocy w barze „Corso" przy ul. Marszałkowskiej № 90 w Warszawie rozegrał się dramat, którego ofiarą padł 31-letni właściciel tego baru Edmund Węgliński.

Restauracją tą od dłuższego czasu zarządzał, w charakterze plenipotenta nieobecnego właściciela, Adam Lumbe. Niedawno właśnie powrócił właściciel Edmund Węgliński z Paryża i gdy wieczorem zażądał od Lumbego zdania sprawy z zarządu barem, na tle tem powstało nieporozumienie, które przybrało tak groźne rozmiary, że w chwili rozdrażnienia Lumbe nagle wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił dwukrotnie do Węglińskiego, raniąc go śmiertelnie w głowę. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Węglińskiego do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie ranny wkrótce umarł. Zabójcę policja aresztowała na miejscu.

Jest przypuszczenie, że powodem nieporozumienia, które doprowadziło do katastrofy, oprócz spraw natury finansowej, były również sprawy sercowe.

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencji z życia prowincji.

Z ostatniej chwili.

Przeciwko niemieckiej akcji zbrojnej.

LONDYN. 24.5. (Orjent). Ambasador francuski w Londynie, St. Aulaire, wręczył w ministerjum spraw zagranicznych w Londynie notę, celem przeprowadzenia wspólnej interwencji sprzymierzonych w Berlinie, aby skłonić Niemców do zaprzestania akcji zbrojnej na Górnym Śląsku.

Przyrzeczenie wstrzymania broni dla Śląska.

LJON. 24.5. (Orjent). Kanclerz Wirth złożył ambasadorowi francuskiemu w Berlinie przyrzeczenie co do wstrzymania transportów wojskowych i amunicyjnych na Śląsk.

—s—

Prasa amerykańska przeciwko L. George'owi.

NOWY JORK. 24.5. (Orjent) **„New Jork Times" gwałtownie atakuje Lloyd George'a z powodu jego ostatnich przemówień.**

Anglja nie wyśle posiłków na Śląsk.

LONDYN. 24.5. (Orjent). Źródła urzędowe angielskie zaprzeczają pogłoskom, jakoby Anglja zamierzała wysyłać posiłki na Śląsk.

Komunikat powstańców.

BYTOM. (EE). Komunikat powstańczy z dnia 23 maja: Nieprzyjaciel atakował Olesno, lecz został wyparty w walce ręcznej i zostawił 100 zabitych, uniósł wielu rannych. Na odcinku południowym Niemcy przeszli Odrę i zaatakowali Górzycę, pod osłoną pociągów pancernych. Powstańcy koncentrycznym atakiem wyparli nieprzyjaciela za Odrę. Żołnierze niemieccy mają pozwolenie zabijania jeńców i rabowania Polaków.

Socjaliści włoscy o G. Śląsku

i pochodzie wojsk sowieckich na Warszawę w czerwcu 1920 roku.

Poseł Lieberman, który, razem z p. Biniszkiewiczem, działaczem socjalistycznym na G. Śląsku, zaznajamiał społeczeństwo włoskie ze sprawą górnośląską i odbył w tym celu szereg konferencji, opowiada w warszawskim „Robotniku" o poglądzie Włoch na powyższą sprawę i podaje też niezmiernie ciekawą rozmowę wodza socjalistów włoskich z Leninem w czerwcu 1920 r. na temat najazdu bolszewickiego na Polskę.

Poseł Lieberman mówi:

„Uprzedzenia do Polski wśród socjalistów (włoskich) niema; jednak wytrwała robota Niemców nie została bez wpływu na stosunek opinji nietylko socjalistycznej, ale i mieszczańskiej do plebiscytu na Górnym Śląsku. Ale podczas, gdy socjaliści chętnie dawali posłuch wyjaśnieniom naszych towarzyszy, starali się zbadać i zgłębić sprawę bez uprzedzeń, a pobliższem poznaniu się z całokształtem zagadnienia dawali wyraz swym zmienionym poglądom publicznie w prasie i częściowo łamy swych pism dla enuncjacji i sprostowań delegatów polskich — prasa i opinja mieszczańska i nacjonalistyczna z małymi wyjątkami pozostały niezmiennie na stanowisku, dla Polski niezawsze przychylnem".

Pos. Lieberman opowiada o swej rozmowie z wodzem socjalistów włoskich, który doskonale zna sprawę śląską. Po niej rozmowa przeszła na bolszewizm i stosunek III Międzynarodówki do partji socjalistycznych na Zachodzie.

Serrati niespodziewanie oświadczył:

— A wiecie, mój pierwszy spór z Leninem rozpoczął się o Polskę.

I opowiedział o tem, w jaki sposób stał się świadkiem debaty polskiej w komitecie centralnym komunistów rosyjskich w czerwcu ub. roku. Było to wkrótce po przybyciu do Moskwy socjalisty, obecnie komunisty francuskiego, Lafonta, wydalonego, jak wiadomo, z rozkazu Trockiego z Rosji. Tow. Serratiemu zakomunikowali wtedy bolszewicy działacze, że Lafont, który przyjechał przez Warszawę, opowiadał, jakoby tow. Daszyński wyraził się, iż Polska powinna pozornie zawrzeć zawieszenie broni z Rosją Sowiecką, aby wyzyskać czas dla wzmocnienia swej armji i rzucić się z nowemi siłami na Rosję. Plotka ta, której się później ob. Lafont publicznie wyparł, wywarła ogromne wrażenie na komisarzach bolszewickich. Lenin zwołał naradę przywódców komunistycznych, na którą zaprosił tow. Serratiego, jako honorowego gościa kongresu III Międzynarodówki. Na naradzie tej Lenin z pasją dowodził, że należy dalej prowadzić wojnę aż do ostatecznego zniszczenia Polski i zajęcia Warszawy i ukarać ją należycie. Tow. Seratti wyraził wówczas swe zdziwienie z powodu słów Lenina i wbrew niemu bronił swego stanowiska, że należy zaniechać inwazji do Polski i wszystkiemi siłami dążyć do pokoju; uważał bowiem marsz wojsk sowieckich na Warszawę za niezgodny z interesem socjalizmu i niesprawiedliwy.

Od tej chwili stosunek Lenina do Serratiego zmienił się i zaczęły się nieporozumienia, które pogłębiały się coraz więcej, aż wreszcie doprowadziły do zerwania.

Na zapytanie Liebermana, czy można rozmowę tę opublikować, oświadczył Serrati:

— Owszem, nie mam nic do ukrywania".

Jeńcy-Niemcy.

BYTOM, 23-V. (EE). Powstańcy wzięli jeńców w pełnem umundurowaniu niemieckiem. Stwierdzono, że w walkach brali udział żołnierze niemieckich pułków 5, 7 i 9.

Zakaz wpłacania podatków Niemcom.

BYTOM, 23 V. (E. E.). Naczelna władza powstańcza wydała rozporządzenie, zakazujące wpłacania jakichkolwiek podatków urzędom niemieckim. Winni przekroczenia zakazu karani będą grzywną do miljona marek niemieckich, lub rokiem więzienia.

ZE SPORTU.

Francja zwyciężyła Anglję.

Dn. 5 maja, w rocznicę śmierci Napoleona, doborowa drużyna francuska rozegrała na stadjonie Persninga metch z drużyną reprezentacyjną angielską. Walka prowadzona z obu stron z niezwykłem zacięciem i z niepospolitą biegłością zakończyła się pięknem zwycięstwem francuzów: 3:1 (1:1).

Publiczność, w uniesieniu, obdarzyła zwycięzców huraganem oklasków, zasypała ich kwiatami i wyniosła na rękach wśród entuzjastycznych okrzyków.

Szczegół charakterystyczny: metch odbył się pod patronatem komitetu Obchodu Napoleońskiego i śmiało rzecz można, że drużynie francuskiej przyświecało w tym dniu słońce Jeny i Austerlitza.

To-też Francuzi zaskoczyli i literalnie zbili z tropu przeciwników angielskich szaloną szybkością i niezwykłym brawurowym szałem swoich ataków, z których trzy zostały uwieńczone powodzeniem.

Mamy nadzieję, że niemniej piękne zwycięstwo nad Anglją odniesie Francja i na dyplomatycznym turnieju.

CENY KRUSZCÓW.

Wszystkim oddziałom Polsk. Krej. Kasy Pożyczkowej polecono nabywać złoto i srebro na rachunek ministerjum skarbu, podług cen poniżej podanych, które obowiązują aż do odwołania:

	za złoto	za srebro
Za rubla	340.—	170.—
„ markę niemiecką	157.—	47.—
„ koronę w. a.	133.—	39.—
„ jednostkę monety państw należąc. do Unji łacińsk.	127 —	39.—
„ koronę skandynawską	177.—	56.—
„ florena holendersk.	265.—	89.—
„ florena austrj.	—.—	104.—
„ szylinga	—.—	49.—
„ dolara	660.—	227.—
„ funta sterl.	3,215.—	—.—
„ rubla bilonem	—.—	30.—
„ dukata austrj.	1,511.—	—.—
„ gram czystego kruszcu	439 —	9.40

Redakcja „Słowa Wileńskiego" uprasza wszystkie instytucje, stowarzyszenia oraz poszczególne osoby zainteresowane o nadsyłanie komunikatów i wzmianek **przed godziną 11 przed poł.,** pod tym bowiem warunkiem tylko mogą być umieszczone, gdyż pismo wychodzi o 4 popoł. i o godz. 11½ numer się zamyka.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **T. Kaszyński.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.